

Sygn. akt I ACa 29/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 sierpnia 2021 roku

Sąd Apelacyjny w Lublinie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Ewa Bazelan
-------------------------	----------------

po rozpoznaniu w dniu 13 sierpnia 2021 roku w Lublinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko Towarzystwu (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Z. z dnia 16 listopada 2020 roku, sygnatura akt (...)

I. oddała apelację;

II. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) w W. na rzecz powódki K. W. kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu z drugą instancją.

I ACa 29/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 listopada 2020 roku Sad Okręgowy w Z.:

I. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki K. W. kwotę 60000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 grudnia 2017r. do dnia zapłaty,

II. oddalił powództwo w pozostałej części,

III. zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki K. W. kwotę 4517 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Z. od pozwanego Towarzystwa (...) z siedzibą w W. kwotę 1 872 zł, a od powódki K. W. kwotę 124 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Podstawę tego rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia Sądu:

Małżonkowie W. Ś. (1) i Z. Ś. prowadzili gospodarstwo rolne. W dniu 17 czerwca 2016 r. oczyszczali posesję i przewozili gruz w inne miejsce. W tym celu wykorzystywali pożyczony ciągnik rolniczy F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) zaopatrzony w zainstalowaną z przodu pojazdu tzw. łyżkę ładowacza. Pryzma gruzu zlokalizowana była w pobliżu stodoły. Przewóz gruzu odbywał się w ten sposób, że kierujący pojazdem Z. Ś. podjeżdżał do pryzmy z gruzem, uruchamiał dźwignię, nabierał łyżką ładowacza gruz, następnie wycofywał z załadowaną łyżką i podjeżdżał do stojącej

nieopodal przyczepy podpiętej do innego ciągnika, tam opróżniał łyżkę ładowacza wysypując gruz na przyczepę, ponownie wycofywał, podjeżdżał do przemy i znowu ładował. W ten sposób powielając te czynności dochodziło do przemieszczenia gruzu z przemy na stojącą parę metrów dalej przyczepę a następnie drugi ciągnik przewoził gruz w inne miejsce. Małżonkowie załadowali w ten sposób jedną przyczepę, którą już opróżnili i ładowali resztę gruzu, napełniali drugą przyczepę. W pewnym momencie kierujący przejechał, w czasie tych powielających się czynności, za blisko stodoły i doszło do zagięcia drzwi ciągnika. Kierujący zatrzymał ciągnik na chwilę obok stodoły na lekkim wzniesieniu, wysiadł i przeszedł na przód ciągnika wołając do żony W. Ś., by przyniosła sznurek do zamocowania otwartych drzwi od strony kierowcy. Pojazd miał zapalony silnik, łyżka ładowacza była opuszczona, zatrzymanie nastąpiło jedynie na chwilę w celu zabezpieczenia drzwi, po tym transport gruzu miał być kontynuowany. W. Ś. (1) przyniosła ze stodoły sznurek i przechodziła w kierunku ciągnika obok ściany stodoły. W tym momencie ciągnik stojący na wzniesieniu samoczynnie stoczył się do tyłu i przygniótł W. Ś. (2) do ściany stodoły. Na skutek nagłego zajścia nastąpił jej zgon. Okoliczności zdarzenia nie były sporne między stronami, nie były kwestionowane. Potwierdził je zeznający Z. Ś. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i zeznając w charakterze świadka przed Sądem, również opisując przebieg zdarzenia w postępowaniu likwidacyjnym. Zatwierdzonym przez prokuratora Prokuratury Rejonowej w T. postanowieniem z dnia 8 sierpnia 2016 roku umorzono zostało prowadzone przez policję śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci W. Ś. (2) w dniu 17 czerwca 2016 roku, tj. o czyn z art. 155 k.k., z uwagi na to, że czyn nie zawierał znamion czynu zabronionego.

Powódka jest córką zmarłej. Od najmłodszych lat powódka była silnie przywiązana do matki, w dzieciństwie spędzała dużo czasu z matką (wedle słów powódki odnotowanych w opinii biegłej z zakresu psychologii klinicznej mgr A. D. „nie pozwalałam jej nigdzie się ruszyć beze mnie”) i zasypiała trzymając matkę za rękę. Po wypadku doznany przez powódkę w 2010 roku i w czasie trzyletniego okresu rekonwalescencji powódki po wypadku W. Ś. (1) wykonywała przez powódce czynności pielęgnacyjne i dotrzymywała powódce towarzystwa. Choć powódka wyprowadziła się z domu rodzinnego na 3 lata przed śmiercią matki, w dalszym ciągu utrzymywała regularny kontakt z matką, prawie codziennie lub co drugi dzień rozmawiała z matką przez telefon, regularnie też odwiedzała matkę w domu rodzinnym. Powódkę łączyła z matką silna więź rodzicielska i przyjacielska. W. Ś. (1) była dla powódki autorytetem, wsparciem w trudnych chwilach i osobą, do której powódka zwracała się o rady.

Powódka nie była świadkiem śmierci matki, o której dowiedziała się telefonicznie. Po otrzymaniu wiadomości powódka nie wierzyła, że jej matka nie żyje, krzyczała, usiadła przy trawie i płakała. Bezpośrednio po śmierci matki powódka przeżyła okres głębokiej żałoby, nie dopuszczając do świadomości bezpowrotnej straty matki i doświadczając intensywnych stanów emocjonalnych takich jak żal, lęk przewlekły, głęboki smutek, apatia, stany depresji, a także doświadczając zaburzeń snu. Do trzech miesięcy powódka czuła się rozchwiana emocjonalnie, napięta, wrażliwa, co w znacznym stopniu ograniczało jej aktywność życiową i utrudniało wykonywanie codziennych obowiązków. W wyniku śmierci matki wystąpiła u powódki ostra reakcja na stres, która następnie przeszła w utrudniające codzienne funkcjonowanie zaburzenia adaptacyjne, których przebieg jest zmienny i których czas trwania jest niemożliwy do przewidzenia.

Proces przeżywania żałoby u powódki, godzenia się ze śmiercią matki i powrotu do względnej równowagi psychicznej trwał około pół roku. Powódka nie wycofała się z życia rodzinnego i nie zaniedbywała znacząco swoich obowiązków, a obecnie funkcjonuje prawidłowo w życiu zawodowym i rodzinnym. Tym niemniej powódka nadal często wspomina zmarłą matkę i czuje przygnębienie z powodu jej utraty. Powódce brakuje wsparcia matki w trudnych chwilach, w szczególności brakowało jej obecności matki po poronieniu, które nastąpiło 5 miesięcy po śmierci matki.

Żałoba powódki miała przebieg prawidłowy bez cech patologii, nie wystąpił u powódki zespół stresu pourazowego ani nie doszło do rozwinięcia się zaburzeń osobowości. Powódka nie korzystała po śmierci matki z profesjonalnej pomocy psychologicznej ani z farmakologicznej pomocy psychiatrycznej, a jedynie przyjmowała do czasu pogrzebu matki ziołowe tabletki celem ułatwienia zasypiania.

Ciągnik rolniczy F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) był w dacie 17 czerwca 2016 roku objęty umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawartego przez P. S. z pozwany, numer polisy (...).

Pismem z dnia 27 października 2017 roku, doręczonym pozwanemu 2 listopada 2017 roku, powódka zgłosiła pozwanemu szkodę z wypadku z dnia 17 czerwca 2016 r. i wniosła o wypłatę zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w wysokości 150 000 złotych. Decyzją z dnia 12 stycznia 2018 roku pozwany przyznał powódce świadczenie w kwocie 20 000 złotych.

Powyższy stan faktyczny został ustalony przez Sad Okręgowy na podstawie wskazanych dowodów.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne w zakresie, w jakim powódka dochodzi zasądzenia zadośćuczynienia w wysokości 60 000 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od tej kwoty od dnia 3 grudnia 2017 roku do dnia zapłaty. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nie budziła wątpliwości Sądu Okręgowego zarówno odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela za skutki zdarzenia z dnia 17 czerwca 2016 r., w którym zginęła W. Ś. (1), jak i fakt poniesienia przez powódkę krzywdy w wyniku śmierci matki, czyniącej roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia słusznym co do zasady.

Jako podstawę tej odpowiedzialności Sąd powołał art. 34 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2019 r. poz. 2214 ze zm., dalej u.u.o.), zgodnie z którym: odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym (którym zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 10) ppkt a) u.u.o. jest m.in. ciągnik rolniczy określony w przepisach ustawy - Prawo o ruchu drogowym) są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia a za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego.

Sąd wyjaśnił, że sporne między stronami jest, czy w świetle niespornego stanu faktycznego ustalonego w niniejszej sprawie można przyjąć, że ciągnik rolniczy F. (...) o numerze rejestracyjnym (...) w chwili zdarzenia skutkującego śmiercią W. Ś. (2) był w ruchu. Szczegółową analizę pojęcia ruchu pojazdu mechanicznego przedstawił Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 września 2019 r. w sprawie IV CSK 292/18, LEX nr 2740936 a Sąd Okręgowy w składzie orzekającym w niniejszej sprawie w pełni podzielił analizę Sądu Najwyższego. Sąd Najwyższy – podsumowując dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie – przyjął, iż pojęcie ruchu pojazdu obejmuje każde użytkowanie pojazdu zgodnie z jego normalną funkcją nie ograniczając jego poruszania się tylko po drodze publicznej. Ruch pojazdu obejmuje wykorzystanie pojazdu jako środka transportu. Unieruchomienie pojazdu nie wyklucza używania tego pojazdu jako środka transportu – fakt włączenia lub wyłączenia silnika nie jest rozstrzygający. Sąd Najwyższy dokonał analizy orzecznictwa europejskiego pod kątem definicji ruchu pojazdu i przyjął prounijną wykładnię prawa krajowego. Analiza doprowadziła Sąd Najwyższy do konkluzji zbieżności wypracowanego dotychczas rozumienia ruchu pojazdu z wykładnią prawa unijnego zaprezentowaną w wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej w sprawach C-514/16 i C-162/13.

W wyroku z dnia 4 września 2014r. w sprawie C-162/13 Trybunał odpowiadając na zadane pytanie prejudycjalne wskazał, że „art. 3 ust. 1 pierwszej dyrektywy [tj. dyrektywy Rady 72/166/EWG z dnia 24 kwietnia 1972 r. w sprawie zbliżenia ustawodawstw państw członkowskich odnoszących się do ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej za szkody powstałe w związku z ruchem pojazdów mechanicznych i egzekwowania obowiązku ubezpieczenia od takiej odpowiedzialności, Dz.Urz.U.E.L z 1972 r., Nr 103, s. 1] należy interpretować w ten sposób, że zawarte w nim pojęcie „ruchu pojazdów” obejmuje każde użytkowanie pojazdu, które jest zgodne z normalną funkcją tego pojazdu. Rzeczne pojęcie mogłoby zatem obejmować manewr traktora w podwórzu gospodarstwa rolnego w celu wprowadzenia przyczepy, w którą ów traktor jest wyposażony, jak w postępowaniu głównym, do pomieszczenia gospodarczego, czego zbadanie należy do sądu odsyłającego”. Problem interpretacyjny dotyczył pojazdów, które oprócz normalnej funkcji środka transportu mogą być w określonych okolicznościach używane jako narzędzie pracy. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 28 listopada 2017 r. w sprawie I C-514/16 stwierdził, że w takiej sytuacji należy ustalić, czy w chwili wypadku, w którym taki pojazd uczestniczył, był on używany głównie jako środek transportu, w którym to przypadku takie użycie może być objęte zakresem pojęcia "ruchu pojazdów" w

rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy, czy też jako narzędzie pracy, kiedy to dane użycie nie może być objęte zakresem tego pojęcia. Nie jest objęta zakresem tego pojęcia sytuacja, w której ciągnik rolniczy uczestniczył w wypadku, jeżeli w chwili nastąpienia wypadku główna funkcja tego ciągnika nie polegała na wykorzystaniu go w charakterze środka transportu, ale na generowaniu jako narzędzie pracy siły napędowej koniecznej do utrzymania w ruchu pompy opryskiwacza herbicydowego.

Trybunał zastrzegł, że rozstrzygnięcie danej sprawy zależy od ustaleń, jakich powinien dokonać sąd. Sąd podkreślił, że stan faktyczny w sprawie rozpoznawanej przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej pod sygnaturą I C-514/16 istotnie różnił się od stanu faktycznego ustalonego przez Sąd Okręgowy w sprawie niniejszej, a uwagi Trybunału odnoszące się do konkretnego stanu faktycznego nie muszą znajdować bezpośredniego odniesienia do sprawy rozpoznawanej przez Sąd Okręgowy. W stanie faktycznym przedstawionym pod osąd Trybunału ciągnik rolniczy stał nieruchomo na płaskiej drodze gruntowej, silnik był włączony w celu utrzymania ruchu pompy rozpylającej herbicyd przyłączonej do opryskiwacza. Drgania silnika, pompy rozpylającej w połączeniu z silnym deszczem doprowadziły do obsunięcia ziemi, które pociągnęło za sobą ciągnik. W stanie faktycznym sprawy I C-514/16 ciągnik rolniczy nie pełnił funkcji transportu (przemieszczania) rzeczy, a dawał jedynie napęd dla ruchu pompy dzięki działaniu silnika. Istotne dla sprawy są natomiast ogólne uwagi Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej co do znaczenia pojęcia ruchu pojazdów. W świetle przytoczonego orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej należy przyjąć, że odpowiedzialność co do zasady i ustalenie osoby odpowiedzialnej są determinowane przez konkretne ustalenia faktyczne w sprawie, w szczególności ustalenia dotyczące faktycznego przeznaczenia pojazdu w chwili zdarzenia.

W ustalonym stanie faktycznym należy brać pod uwagę, że ciągnik to pojazd mechaniczny. Przystosowany jest do ciągnięcia lub pchania pojazdów i urządzeń bez własnego napędu (Słownik Języka Polskiego PWN, sjp.pwn.pl). Jego normalną funkcją jest więc komunikacja tj. wykonywanie funkcji transportowych. Transport zaś to, przytaczając definicję ze Słownika Języka Polskiego PWN, przewóz ludzi i ładunków różnymi środkami lokomocji.

Przy takim pojęciu funkcji ciągnika Sąd Okręgowy rozważył, że w chwili zdarzenia pełnił on funkcję transportową, przemieszczając się w odniesieniu do innych przedmiotów celem przeniesienia gruzu z przemy na przyczepę. Pokonywał więc drogę wraz z gruzem doprowadzając do jego przeniesienia w inne miejsce. Fakt, że przemieszczenie nastąpiło również przy wykorzystaniu ładowacza zamontowanego z przodu ciągnika nie niweczy jego funkcji transportowej. Przemieszczenie gruzu następowało dzięki sile ciągnika, ruchu jego kół, zapalonego silnika, podjechaniu pod przyczepę. Niewątpliwie ruch wystąpił w tym wypadku fizycznie (przemieszczenie pojazdu) dzięki zapalonemu silnikowi, a jego celem było przeniesienie gruzu na inne miejsce, tj. na przyczepę.

Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, że chwilowe zatrzymanie pojazdu w celu zabezpieczenia drzwi od strony kierowcy, przywiązania sznurkiem, nie powoduje przerwania ruchu pojazdu, czy też zakończenia ruchu. W chwili zatrzymania pojazd miał włączony silnik, łyżka ładowacza była opuszczona, po zamocowaniu drzwi kabiny kierujący ciągnikiem chciał nadal kontynuować załadowywanie gruzu czyli powtarzać dotychczasowe czynności transportu gruzu z miejsca na miejsce. Zabezpieczenie drzwi kabiny miało na celu bezpieczne kontynuowanie dotychczasowych czynności. Szkodą spowodowaną przez ruch pojazdu w tym wypadku jest też samoczynne stoczenie się pojazdu z włączonym silnikiem wskutek nierówności terenu.

W ocenie Sądu tak ustalony ruch ciągnika niewątpliwie spełnia przesłanki odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela na mocy art. 34 u.u.o., ponieważ odpowiedzialność pozwanego jako ubezpieczyciela wynika z występowania w ustalonym stanie faktycznym przesłanek odpowiedzialności posiadacza ciągnika. Postawą odpowiedzialności posiadacza jest art. 436 k.c. ustanawiający odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, gdy została wyrządzona szkoda na osobie lub na mieniu, a przyczyną powodującą szkodę był ruch mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody. Zgromadzony materiał dowody nie pozwala uznać za udowodnione, by w sprawie zachodziły okoliczności wyłączające odpowiedzialność posiadacza, tj. by szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Pozwany nawet zresztą nie powoływał się w toku procesu na występowanie takich okoliczności w niniejszej

sprawie. Niewątpliwie pomiędzy szkodą a przyczyną (ruchem mechanicznego środka komunikacji) zachodzi związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.).

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy w Z. stwierdził, że subsumpcja ustalonego w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy i niespornego między stronami stanu faktycznego pod normy prawne mające w okolicznościach sprawy zastosowanie prowadzi do wniosku, iż śmierć W. Ś. (2) nastąpiła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego, co warunkuje odpowiedzialność ubezpieczyciela na mocy art. 34 ust. 1 w związku z art. 4 pkt 1 u.u.o. i art. 822 § 1 k.c. Jeśli więc zachodzą w sprawie przesłanki uzasadniające przyznanie powódce zadośćuczynienia, o którym mowa w art.446 § 4 k.c., to zasadne jest zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz powódki od pozwanego.

Sąd pierwszej instancji uznał, że rozmiar krzywdy powódki uzasadniał w oparciu o art.446 §4 k.c. przyznanie jej jako odpowiedniej całkowitej kwoty zadośćuczynienia w wysokości 80 000 złotych, co po odliczeniu wypłaconego już powódce przez pozwanego zadośćuczynienia w wysokości 20 000 złotych daje zasadzoną kwotę 60 000 złotych.

O odsetkach ustawowych za opóźnienie od należności głównej Sąd Okręgowy w Z. orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. licząc od upływu trzydziestodniowego terminu określonego w art. 14 ust. 1 u.u.o.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na mocy art. 100 k.p.c., zaś o kosztach sądowych na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany Towarzystwo (...) w W., który zaskarżył wyrok w części, tj. w pkt I. w całości, - pkt III. i pkt IV w zakresie kosztów postępowania.

Pozwany zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj.:

- art. 233 k.p.c. poprzez nielogiczną ocenę materiału dowodowego i poczynienie ustalenia, że śmierć W. Ś. nastąpiła w związku z ruchem pojazdu rozumianym jako wykonywanie funkcji komunikacyjnej ciągnika rolniczego, co stanowiło podstawę do nieprawidłowego przyjęcia istnienia odpowiedzialności co do zasady po stronie pozwanego,

1. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.:

- art. 34 ust. 1 w zw. z art. 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że w sprawie zachodzi odpowiedzialność pozwanego za powstałą szkodę co do zasady za szkody powstałe na skutek śmierci W. Ś. w ramach umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności posiadacza pojazdu rolniczego marki F. o nr rej. (...) - polisa oc nr (...), podczas gdy wskazany pojazd realizował funkcję wyłącznie użytkową ładowania gruzu usuwanego z gospodarstwa i odpowiedzialność jaką przyjął pozwany w ramach umowy ubezpieczenia, nie obejmowała szkód powstałych w związku z wykonywaniem wyłącznie tej funkcji użytkowej pojazdu,

Wskazując na powyższe zarzuty pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części tj.:

- w pkt I. poprzez oddalenie powództwa co do uwzględnionej części roszczenia w kwocie 60.000,00 zł i tym samym oddalenie powództwa w całości,

- w pkt III. i VI. poprzez rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję w związku z zasadnością zarzutów apelacyjnych,

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu za II instancję według norm prawem przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka K. W. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu za drugą instancję.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlega oddaleniu.

Sąd Apelacyjny podziela i uznaje za swoje ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, ponieważ ustalenia te znajdują oparcie w zebranych materiale dowodowym, ocenionym przez ten Sąd w granicach zakresłych przepisem art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzut naruszenia tego unormowania nie zasługuje na uwzględnienie. Sformułowanie tego zarzutu wskazuje, że skarżący nie kwestionuje ani oceny konkretnych dowodów, ani poczynionych konkretnych ustaleń faktycznych, a przyjęcie istnienia przesłanek odpowiedzialności po stronie pozwanej, co wiąże się z zastosowaniem prawa materialnego i pokrywa się z drugim zarzutem apelacji. Zarzut ten nie jest uzasadniony.

Sąd Apelacyjny podziela także ocenę prawną Sądu pierwszej instancji co do tego, że subsumpcja ustalonego w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy i niespornego między stronami stanu faktycznego pod normy prawne mające w okolicznościach sprawy zastosowanie prowadzi do wniosku, iż śmierć W. Ś. (2) nastąpiła na skutek ruchu pojazdu mechanicznego, co warunkuje odpowiedzialność ubezpieczyciela na mocy art. 34 ust. 1 ustawy z 22 maja 2003 roku w związku z art. 436 § 1 k.c.

Sąd Okręgowy odnosząc się do odpowiedzialności strony pozwanej z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia za szkody związane z ruchem pojazdów mechanicznych uwzględnił wprowadzone w tej dziedzinie w celu harmonizacji porządków prawnych państw członkowskich Unii Europejskiej uregulowania w prawie unijnym oraz przyjmowanie prounijnej wykładni prawa krajowego, w tym przytaczany w apelacji wyrok Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 28 listopada 2017 roku w sprawie C-514/16. W wyroku tym Trybunał wskazał, że pojęcie „ruchu pojazdów” nie jest ograniczone do kontekstu ruchu drogowego, to znaczy ruchu na drodze publicznej, ale obejmuje każde użytkowanie pojazdu, które jest zgodne z normalną funkcją tego pojazdu i oznacza każde wykorzystanie pojazdu w charakterze środka transportu. Wskazał także, że w odniesieniu do pojazdów, które tak jak ciągnik mogą, oprócz normalnej funkcji środka transportu, być używane w określonych okolicznościach jako narzędzie pracy, należy ustalić czy w chwili wypadku, w którym taki pojazd uczestniczył, był on używany głównie jako środek transportu, w którym to przypadku takie użycie jest objęte zakresem pojęcia „ruchu” pojazdów w rozumieniu art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 72/166/EWG, czy też był wykorzystywany tylko jako narzędzie pracy, kiedy to dane użycie nie może być objęte zakresem tego pojęcia.

Sąd Okręgowy doszedł do słusznego wniosku, że pozwany ponosi odpowiedzialność za wypadek, któremu uległa matka powódki, gdyż ciągnik objęty umową ubezpieczenia OC w chwili zdarzenia pełnił funkcję transportową, przemieszczając się w odniesieniu do innych przedmiotów celem przeniesienia gruzu z przemy na przyczepę.

Powyższe stanowisko Sąd Apelacyjny w pełni podziela, a wywody apelacji nie podważają tego wniosku.

Po pierwsze nie ma żadnych powodów, żeby wykluczyć (jak chce autor apelacji) spod zakresu odpowiedzialności za ruch pojazdu funkcję transportową ciągnika obejmującą transport rzeczy, a ograniczyć się tylko do odpowiedzialności za przewóz ludzi, czy wręcz tylko osoby pokrzywdzonej. Jak trafnie wyjaśnił Sąd Okręgowy, transport to przemieszczanie ludzi lub ładunków w przestrzeni przy wykorzystaniu różnych środków lokomocji.

Podobnie nie ma racji skarżący, jakoby w niniejszym przypadku miało miejsce tylko ładowanie gruzu, gdyż faktycznie mieliśmy do czynienia z jego transportem – przewożeniem z miejsca na miejsce (z przemy na przyczepę). Samo ładowanie gruzu było tylko etapem transportu - oczywistym jest, że żeby coś przetransportować trzeba to najpierw

załadować na środek transportu, a następnie rozładować. Jednocześnie nie ma żadnych podstaw, żeby cały ten proces dzielić na fragmenty i poszczególne etapy transportu traktować osobno w kontekście ruchu pojazdu.

Skoro w czasie zdarzenia ciągnik nie tylko dawał napęd łyżce ładowacza, ale przede wszystkim służył do przemieszczania, czyli transportu gruzu, to słusznie Sąd Okręgowy uznał, że mamy do czynienia z sytuacją inną, niż ta, w jakiej zapadło orzeczenie TSUE z dnia 28 listopada 2017 roku (C 514/16), w której to sprawie w ogóle nie występował transport.

Dlatego też ciągnik, wskutek działania którego doszło do wypadku z udziałem matki powódki, jako, że był wykorzystywany w momencie przedmiotowego wypadku jako środek transportu, to znajdował się „w ruchu” w powyższym rozumieniu, co uzasadniało odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela za powstałą szkodę.

Powyższej oceny nie zmienia też okoliczność, że krótko przed powstaniem szkody ciągnik stał z włączonym silnikiem, a kierowca wysiadł, gdyż nie zmienia to faktu, że był to także etap całego procesu transportowania gruzu, a kierowca jedynie chwilowo zatrzymał pojazd w celu zabezpieczenia drzwi, po czym chciał nadal kontynuować transport gruzu. Także w tym wypadku Sąd Okręgowy słusznie wywiódł, że tego rodzaju zatrzymanie pojazdu nie powoduje przerwania ruchu pojazdu, czy też zakończenia tego ruchu. Należy przypomnieć, że art. 34 ust. 2 pkt 3 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych (...) wprost stanowi, że za szkodę powstałą w związku z ruchem pojazdu mechanicznego uważa się również szkodę powstałą podczas i w związku z zatrzymaniem lub postojem pojazdu mechanicznego. Zatrzymanie pojazdu (skutkujące stoczeniem się ciągnika), nastąpiło podczas wykonywania przez ciągnik funkcji transportowej, a tym samym szkoda powstała w związku z ruchem tego pojazdu.

Z powyższych względów nie można podzielić zarzutów apelacji pozwanego, jakoby odpowiedzialność, jaką przyjął na siebie nie obejmowała szkody z dnia 17 czerwca 2016 roku i na mocy art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny oddalił apelację jako bezzasadną.

Na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd zasądził od strony pozwanej, jako przegrywającej proces w drugiej instancji, na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów tego postępowania kwotę 4050 zł – wynagrodzenia pełnomocnika.